Nr. 97. Lwów, Poniedziałek dnia 25. Kwietnia 1921. Rok XXXIX.

PRENUMERATA:
Miesięcznie we Lwowie 105 Mk., z dostawą do domu 115 Mk., z przesyłką w Polsce 120 Mk., w innych państwach 160 Mk. — Za zmianę adresu dopłaca się 5 marek.

Cena numeru 5 Mk.

Konto czekowe P. K. O. 140.561.

Reklamacje otwarte wolne od opłaty pocztowej.

# KURJER LWOWSKI

wychodzi codziennie o godzinie 6 rano.

Ceny ogłoszeń:
Ogłoszenia miejscowe (lwowskie) za 1 wiersz (nonpareil) 6 Mk. „Nadesłane" i „Nekrologi" 18 Mk., na 1. kolumnie 60 Mk., przed kroniką 36 Mk., po kronice i komunikaty 30 Mk. Drobne ogłoszenia za słowo 3 Mk.
Ogłoszenia zamiejscowe (pozalwowskie) za 1 wiersz nonp. 8 Mk. Nadesłane i nekrologi 24 Mk., na 1. kolumnie 80 Mk., przed kroniką 50 Mk., po kronice i komunikaty 40 Mk. Drobne ogłoszenia za słowo 3 Mk.
Paski na kolumnach tekstowych po cenie „Nadesłanego".
Ogłoszenia na niedz. i święta o 50% drożej. (Numery „Kurjera Lwowskiego" są antidatowane).

**Redakcja** przy ulicy Ossolińskich l. 15. **Administracja** przy ulicy Chorążczyzny l. 26. — Redaktor przyjmuje wyłącznie między godziną 4—5. Biura Administracji otwarte codziennie od godz. 8 rano do 1. w południe i od godz. 3 do 6. wieczór. — Adres dla telegr.: „Kurjer", Lwów. — Rękopisów nie zwraca się. — Telef. redakc. 19. **W Warszawie** prenumeratę przyjmują i pojedyncze egzemplarze sprzedają: Biuro dzienników „Promień", ul. Widok 19, oraz Admin. „Gazety Lud." ul. Świętokrzyska 17.

Nakładem Spółki wydawniczej „Kurjera Lwowskiego". Redaktor naczelny: Dr. Włodzimierz Jampolski.

## Wincenty Witos.

Jestto fakt pełen najpomyślniejszej wróżby dla narodu, że włościaństwo polskie w chwili zjawienia się swego na widowni życia państwowego, jako rozstrzygający czynnik polityczny, posiada polityka tego kalibru, co obecny prezydent ministrów Wincenty Witos.

Ruch ludowy, organizujący rzesze ludu pracującego na roli, powstał z poczucia krzywdy i upośledzenia społecznego, które były udziałem tych rzesz w ciągu szeregu stuleci.

Ruch ten przez długi okres czasu tonął w morzu krzykliwej frazeologji o niedoli chłopskiej, o sile ludu siermiężnego, o jego dostojeństwie piastowskiem, zanim odnalazł się na twardym lądzie pozytywnej działalności społeczno-politycznej, podejmowanej w imię wyraźnie postawionego celu i prowadzonej dobrze przemyślanemi, celowi odpowiadającemi metodami.

Wincenty Witos suchą stopą przeprowadził lud polski przez czerwone morze pogróżek o kosach chłopskich na sztorc nasadzonych, o brukach z czaszek szlacheckich i wiedzie go najkrótszą i najpewniejszą drogą do ziemi Obiecanej praworządności i ludowładztwa.

Najkrótszą i najpewniejszą, a mianowicie przez rozwijanie samowiedzy politycznej wśród ludu i przez uzdalnianie go do urzeczywistnienia swych celów za pośrednictwem działalności parlamentarnej.

Witos z całą świadomością trzymał mocno na wodzy bestję nienawiści klasowej. Warto o tem wspomnieć dziś, gdy dzieje Rosji współczesnej wykazują, że ohyda rzezi galicyjskiej możliwa jest i w czasach dzisiejszych, że ohyda ta i okrucieństwo mają dzisiaj do rozporządzenia zamiast pił i wideł — karabiny maszynowe i automobile pancerne.

Przenosząc punkt ciężkości swych prac politycznych na teren parlamentarny, Witos w tej dziedzinie działalności okazał się pierwszorzędnym mistrzem; posiadł on wszystkie tajemnice i arkana gry parlamentarnej i we władaniu jej atutami doszedł do wirtuozostwa. Będąc zręcznym i świetnym parlamentarzystą, nie ustrzegł się wad, cechujących polityków parlamentarnych. Mówiąc o światłach niema potrzeby milczeć o cieniach, zwłaszcza, że i cienie przyczyniają się do uwypuklenia wizerunku.

Polityka parlamentarna polega na opanowaniu gotowych sytuacji; możność tworzenia nowych sytuacji jest ściśle ograniczona przez wyniki ostatnio odbytej kampanji wyborczej.

Możliwości i tendencje dalsze znajdują się zazwyczaj po za polem widzenia polityków parlamentarnych, którym kombinacje sejmowe zasłaniają perspektywę na to, co się dzieje i co narasta nazewnątrz Sejmu, a ich zdolność przewidywania częstokroć kończy się na mniej lub więcej trafnem przewidywaniu składu następnego parlamentu i wynikających stąd konsekwencji.

Takim też wydawał się, a nawet takim był Wincenty Witos w swych wystąpieniach i posunięciach na arenie sejmowej, na której poruszał się z nadzwyczajną swobodą i pewnością, jak szczupak w stawie z karasiami.

Mądrym i przenikliwym wzrokiem patrzył też przed siebie, widział wszystko, przerabiał

## Prace nad sprawdzeniem wyniku plebiscytu ukończone.

**Bytom.** (PAT.) Według informacji z Opola, komisja międzysojusznicza ukończyła swoje prace nad wynikami plebiscytu. Sprawozdanie w tej sprawie wysłano do wszystkich trzech rządów aljanckich. Jak słychać sprawozdanie to nie wyraża zgodnej opinji całej komisji.

## Wymiana dokumentów ratyfikacyjnych nastąpi w Mińsku 28. bm.

**Warszawa.** (Tel. wł.) (G.) Dnia 25. bm. wyjedzie z Warszawy do Mińska p. Ładoś dla dokonania wymiany dokumentów ratyfikacyjnych, co ma nastąpić dnia 28. bm.

—o—

**SOWIECKA DELEGACJA REPATRJACYJNA SPÓŹNIŁA SWE PRZYBYCIE.**

**Warszawa.** (Tel. wł.) (G.) Spodziewany dnia 23. bm. o godz. 10 min. 40 wiecz. przyjazd sowieckiej delegacji repatrjacyjnej do Warszawy uległ pewnemu opóźnieniu. Delegacji spodziewają się dopiero o godz. 4 nad ranem.

—o—

**P. IGNATOW — PREZES DEL. REPATRJACYJNEJ O POWROCIE JEŃCÓW POLSKICH I UCHODŹCÓW.**

**Warszawa.** (Tel. wł. (G.) Przewodniczący delegacji sowieckiej dla spraw jeńców i uchodźców p. Ignatow po przyjeździe na terytorjum Polski oświadczył jednemu z przedstawicieli władz polskich między innemi co następuje: wyjazd naszej delegacji do Polski jest pierwszym krokiem do wypełnienia traktatu ryskiego. Praca naszej delegacji potrwa zapewne parę miesięcy. Kwestja powrotu jeńców polskich i uchodźców będzie załatwioną pomyślnie po przyjeździe do Moskwy odnośnej delegacji polskiej! Nasza delegacja — mówił — nie ma pełnomocnictwa do wprowadzenia w życie art. 11 traktatu ryskiego, dotyczącego zwrotu mienia. Dla wprowadzenia w życie tego artykułu utworzona będzie w Moskwie komisja mieszana, która będzie miała przedstawicielstwo w Warszawie.

—oo—

## P. Patek posłem polskim w Moskwie.

**Warszawa.** (Tel. wł.) (G.) Jak dowiadujemy się, poseł polski w Tokio, p. Stan. Patek, ma być mianowany posłem w Moskwie. P. Patek w sobotę powrócił z Paryża do Warszawy.

## Ustalenie granic na Śląsku Cieszyńskim i Orawie.

**Morawska Ostrawa.** (PAT.) Komisja delimitacyjna dla Śląska Cieszyńskiego, Spisza i Orawy, zebrała się dziś przed południem w tutejszej szkole górniczej. Granica w Cieszyńskiem i na Orawie została ostatecznie ustalona w ten sposób, że linja wyznaczona 28. lipca 1921 w Paryżu przez Radę ambasadorów została zachowana z wyjątkiem paru poprawek, podyktowanych lokalnymi interesami gospodarczymi. Granicy na Spiszu nie można było dotąd ustalić z powodu niepogody, nie pozwalającej na oględziny terenu.

## W przededniu nawiązania węgiersko-polskich stosunków gospodarczych.

**Budapeszt.** (PAT.) Przyjmując delegację polską, prezydent ministrów hr. Bethlem powitał ją serdecznie, dając wyraz przeświadczeniu, że wizyta polskiej delegacji gospodarczej przyczyni się do zacieśnienia pomiędzy Polską i Węgrami węzłów ekonomicznych, których fundamentem stał się świeżo zawarty układ handlowy polsko-węgierski i że związek idealny, łączący od wieków Polskę i Węgry, zostanie jeszcze wzmocniony przez wspólność interesów.

**NACZELNIK PAŃSTWA POWRÓCIŁ DO WARSZAWY.**

**Warszawa.** (PAT.) Dziś rano powrócił do Warszawy z Poznania Naczelnik Państwa.

**PODRÓŻ INSPEKCYJNA PREMIERA WITOSA.**

**Warszawa.** (EE.) Premier Witos wybiera się we wtorek rano w podróż inspekcyjną do powiatów: grybowskiego, nowosądeckiego i limanowskieog.

**P. MORGENTHAU AMBASADOREM W WARSZAWIE.**

**Warszawa.** (EE.) Prasa żydowska notuje pogłoskę, że rząd amerykański zamianuje ambasadorem swoim w Wrszawie Morgenthaua.

myślowo wszystkie możliwe ugrupowania czynników sejmowych, sobie pozostawiając ostatnie i rozstrzygające słowo.

Zachodziła obawa, czy chwiejna, bo poszukująca wypadkowej układu sił sejmowych, linja polityczna Witosa nie skrzyżuje się z linją polityczną Piłsudskiego, który z pod krzaczastych brwi spoglądał daleko w przyszłość, jak gdyby ignorował przelotne kombinacje sejmowe, dążąc konsekwentnie do odrobienia jednym zamachem tego, co Rzeczpospolita ze swego znaczenia i wpływów utraciła w XVIII. stuleciu.

W Sejmie zaś wobec wielkiego problematu wschodniego panowały dziwnie zaściankowe poglądy; dla bardzo wielu posłów na wschodzie istniał tylko jeden wróg państwowości polskiej — Ukraińcy; wojna z bolszewikami wydawała się im niemal osobistem przedsięwzięciem Piłsudskiego. Wojna ta według opinji wielu mogłaby być zakończona w każdej chwili, wypadało tylko nam szczerze zapragnąć pokoju. Olbrzymiej niszczycielskiej i zaborczej siły bolszewizmu rosyjskiego, łączącego fanatyzm socjalny z fanatyzmem nacjonalistycznym, naogół nie doceniano.

Te stosunki sejmowe zaciążyły na Witosie i przytępiły właściwą mu bystrość sądu o dotyczących zagadnieniach polityki bieżącej.

Była to więc dziedzina spraw, w której mógł się był uwydatnić rozdźwięk pomiędzy wielką intuicją polityczną Piłsudskiego, jego śmiałymi rzutami w przyszłość, a nadzwyczajną trzeźwością i ostrożnością Witosa, który lęka się prowadzić wóz państwowy po jakiejkolwiek innej drodze, niż po drodze dobrze zbadanej i wybrukowanej.

Z najwyższą radością i z otuchą na przyszłość można dzisiaj stwierdzić, że do skrzyżowania się linji politycznych dwóch najwybitniejszych polskich mężów stanu nie doszło, że linje ich poszły równolegle, potęgując rwący naprzód prąd polskiej polityki mocarstwowej.

Śmiała zdobywczość sprzymierzyła się z umiejętnością utrzymania i rozumnego konserwowania wartości zdobytych.

Nie było to czemś nieoczekiwanem dla najbliższych przyjaciół politycznych Witosa, raczej było tylko potwierdzeniem tego, co oni o nim mniemali, patrząc z głębokim podziwem i uznaniem na jego pracę w obrębie klubu posłów ludowych.

W klubie Witos nie potrzebuje się wystrzegać podejścia, nie potrzebuje nikogo szachować, znika tam konieczność niedopowiadania pewnych rzeczy — słowem, w klubie może zdjąć z siebie szczelnie opinający go pancerz nieufności, odpasać szpadę szermierki parlamentarnej i ukazać się takim, jakim jest w rzeczywistości, a mianowicie — doskonałym przedstawicielem „Królewskiego szczepu Piastowego", politycznym wychowawcą i wodzem polskiego chłopa, któremu stale i zawsze uprzytamnia, że „Polska — to wielka rzecz".

Te słowa poety obiegają dzisiaj Polskę całą, stając się powszechnem zawołaniem, po którem się poznają żołnierze sprawy polskiej. W Witosie treść tych słów jest czemś więcej niż jego przekonaniem i jego wiarą, ona jest jego naturą: słowa te tkwią w jego podświadomych głębiach, one w nim żyją jako piastowskie dziedzictwo, jako ta potęga chłopskiego żywiołu, która w wielkości Polski szuka wyrazu dla swej siły.

Z tego to powodu nie wszedł on nigdy na pochyłą polityki ugodowej i z niewyzbywalnych praw narodu do zupełnej rozporządzalności swym losem nigdy nie czynił przedmiotu przetargów politycznych: raczej cierpieć i trwać, raczej biedować i głodzić się, niż wyrzec się swego pierworodztwa na ziemi polskiej za największą choćbyby miskę soczewicy.

Z ust Witosa ani razu nie słyszałem cytaty tych słów Wyspiańskiego, że Polska to wielka rzecz, lecz zawsze się czuje obecność ich w jego myślach, iskrzą się one, jak promienie słońca w kroplach wody, w każdem zdaniu przezeń wypowiedzianem, przewijają się przez wszystkie jego przemówienia, któremi zagaja i zamyka obrady klubowe. Jest to zaiste nietylko budujący i krzepiący, lecz wprost imponujący widok, jaki przedstawia sobą Witos przy pracy w kuźni klubowej!

Wykuwa on tam świadomość prawno-polityczną posłów chłopskich, uczy ich myśleć państwowo, odrywa ich uwagę od bolączek stanowych, przezwycięża ich lokalny punkt widzenia w traktowaniu zagadnień ogólnych, podnosząc ich na ten poziom, z którego łatwo dostrzegają całokształt spraw państwowych i uświadamiają sobie swoje obowiązki, jako posłów całej Rzeczypospolitej. A czyni to za pomocą tego najprostszego środka przekonywującej wymowy, jakim jest logiczne operowanie faktami. W jego mowach niema żadnej ornamentyki krasomówczej, żadnych pięknych zwrotów, ani krzty literackości, natomiast jest tam zwięzłość, prostota, ścisłość, głębokie poczucie rzeczywistości i wynikający z tego poczucia program działania.

Albowiem o działanie chodzi Witosowi przedewszystkiem, wszelkie obrady i rozprawy, odbywające się pod jego kierownictwem, nigdy nie kończą się na bezcelowem gawędziarstwie, lecz zawsze prowadzą do praktycznego załatwienia jakiejś sprawy.

Taki jest zasadniczy ton i takie metody pracy politycznej Witosa w klubie. Jest to praca nacechowana rzetelnością i głębokiem poczuciem odpowiedzialności.

Może, nie wszystkie elementy rzeczywistości dzisiejszej oraz możliwości jutrzejsze znajdowały się zawsze w polu jego widzenia, może ciężar gatunkowy poszczególnych zagadnień nie był przez niego dokładnie wyważony, sąd o tych rzeczach może być rozmaity, lecz jedno stwierdzić możemy z całą pewnością, że cechuje go mocna i wytrwała wola do poszukiwania najskuteczniejszego sposobu pchnięcia narodu na bity gościniec postępu, siły i bogactwa.

Takim, jakim był Witos w klubie posłów P. S. L., zobaczyła go Polska cała na stanowisku prezydenta ministrów w chwili zaiste „dziwnie osobliwej".

Witos przyczynił się do obalenia gabinetu Skulskiego w momencie — jak mniemam — mało do tego odpowiednim. Obalając Skulskiego nie myślał bynajmniej o zajęciu jego stanowiska. Więcej mu dogadzała rola tego, który strąca prezydentów z ich foteli, ustawionych na niepewnem rusztowaniu sztucznie skonstruowanej większości, niż stanowisko prezydenta ministrów, pozbawionego mocnej i szerokiej podstawy dla swych rządów i narażonego na los swych poprzedników przy każdem śmielszem pociągnięciu politycznem.

Nie myślał wówczas Witos, że wraz z upadkiem gabinetu Skulskiego, skończą się jego popisy w szrankach gry parlamentarnej i rozpocznie się nowy okres jego działalności, że przestanie być przywódcą jednego stronnictwa, stając się mężem zaufania całego narodu.

I tutaj się rozpoczyna wielkość Witosa.

Długo odpychał od siebie ten kielich goryczy, jaki wypić musi każdy kierownik rządu w wyzwalającem się państwie polskiem, w którem tak dużo jest tych, co to — mówiąc jego słowami — „nie chcieli nic od Rosji, nic od Prus, nic od Austrji, natomiast chcą od Polski wszystkiego: i ładu i porządku, bezpieczeństwa i chleba, wygód, wielkich pensji, nieledwie ptasiego mleka, a jak im nie da, bo niema, to jej grożą". Długo się z sobą zmagał i własne sumienie egzaminował, zanim wziął na siebie brzemię rządzenia państwem w tej ciężkiej chwili. Czy nie wierzył we własne siły, czy też może ogarniało go zwątpienie w siły i tężyznę narodu? Zdaje się, że to drugie. Stan moralny społeczeństwa polskiego w onej chwili nie usposabiał optymistycznie. Więcej niż ratunku, szukano domniemanych winowajców naszych niepowodzeń orężnych; lecz szukano ich nie pod właściwym adresem; rozbrzmiewały potępiecze swary, szarpano wojsko, zamiast mu dodawać otuchy, demoralizowano żołnierza, zabijając w nim wiarę w Naczelnego wodza i to właśnie wówczas, gdy ta wiara powinna była być ślepa i bezwzględna.

Były to czasy pełne grozy i trwogi.

Cokolwiek myślał Witos o ówczesnym stanie społeczeństwa, miał wiarę czy nie miał wiary, to jednak całą głębią swej natury czuł, że jest to czas, kiedy o powinnościach swych mędrkować nie wolno.

Raczej niech nas rozdziobią kruki, wrony, niżbyśmy mieli ku wiecznej niesławie i hańbie nie

# Obchód św. Marka w Polsce.

—o—

»Byleśmy był między narodami
Jako ten nasz Krywań nad temi Tatrami«.
(Śpiewka ludowa).

Naród polski posiada w pamiątkach swoich i zwyczajach, przeszłości przeddziejowej sięgających, tak wielką skarbnicę, że słusznie ona stanowić może to bogactwo nasze, jakiego ani ogień nie zniszczy, ani woda nie zabierze.

W rzędzie zabytków duchowych pierwsze miejsce zajmują rozmaite rozliczne „obchody" nasze, związane z prawami czasów zamierzchłych, kiedy uroczystości zasadzały się w istocie na obchodach miejsca. Zdaniem naszem całkiem niesłusznie rozpowszechnia się obecnie nawoływanie narodu do manifestacji, bo słowa tego ogół może zgoła nie rozumieć, kiedy zamiast tego określenia lepsze mamy pojęcie w nazwaniu: obchód.

Zbliża się dzień św. Marka, a pamiętajmy, że po wsiach polskich i miasteczkach krzewi się jeszcze do dziś dnia zwyczaj na pół narodowy, na pół czysto kościelny obchodzenia pól i niw, jak i zagonów.

Przed laty stałem raz na wieży wysokiej, przy której pracowało wiele ludzi: murarze i cieśle. Ranek piękny a orzeźwiający napawał otoczenie promieniami słońca, które budziło życie to po drzewach, to po łanach. Cisza nadzwyczajna sprzęgała wszystkich w gromadkę pilną, a z namaszczeniem zajętą obowiązkami swoimi. Nagle wśród milczenia panującego dały się słyszeć głosy bardzo dalekie: śpiew pobożny i dźwięk srebrny. Oczom przedstawił się widok z wysokości przewspaniały. Oto wężem stubarwnym a ruchliwym ciągnęła się rzeka postaci ludzkich, okraszona kolorami chorągwi mnogich. Zdala słychać był nawet łopotanie zaprawdę uroczyste tych chorągwi, które migotały wierzchołkami swoimi w blaskach słońca. Pochód wydłużył się bardzo, bo ludzie rozmodleni szli tylko miedzami; na przedzie świątnicy z krzyżem i świecami, za nimi księża w szatach ze złotogłowiu, kadzidło, dzwonki, śpiewy i wołania. Obraz malowniczością swoją zachwycał oczy. Piękno żywe jego, nie dające się porównać zaprawdę z niczem innem, nakazało przerwę w pracy tak, że ludzie na rusztowaniu poklękali, nakrycia z głowy pozdejmowali i ręce złożywszy na piersiach, udział gorący brali w „obchodzie św. Marka".

Jestto zwyczaj przebogaty w treści i tak przykuty do ziemi polskiej, jak ten skowronek, który w tej chwili przerwawszy na tle milczenia głos znowu swoje własne hymny, bijące po pod obłoki barankowe, w przestwory błękitu.

Jakże szczerze powinniśmy i wielkości i świętości takich dni przepięknych na tle obchodów, które są związane rzeczywiście z prawami obchodzenia roli, aby one w tej chwili, kiedy ziarno już się wykluwa, skojarzoną była z błogosławieństwem Bożem na tle modlitw ludu. A wiedzmy o tem, że dotychczas jeszcze w całej Słowiańszczyźnie panuje ten zwyczaj obchodzenia roli na św. Marka, ale nawet co święto uroczystę, ba! nawet i co niedzielą. Obchodzenie roli u nas w Polsce szczególnie wielkiem jest świętem narodowem w dzień św. Marka, chociaż pod Krakowem i na Kaszubach chłopek w niedzielę odświętnie przybrany zwykł był tak samo popołudniu z głową odkrytą obchodzić wszystkie miedze swoje, jakby w nastroju błagania i oczekiwania. Malarz polski powinienby to oddać w obrazie swoim, aby zaznaczyć co za potęga siły żywotnej spoczywa w duszy narodu, który tak wzniośle umie wielbić dar ziemi żywicielki.

Na świętego Wojciecha
Już w polu jest pociecha!

Tak! a za świętym Wojciechem idzie obchód świętego Marka.

Lwów, 20. kwietnia 1921.

**Dr. J. S. Zubrzycki.**

—oo—

wyczerpać wszystkich środków ratunku i dać światu gorszące widowisko bezwoli i niedołęstwa narodowego.

Cokolwiek się stanie, każdy Polak musi spełnić swój obowiązek.

Witos przyjął stanowisko prezydenta ministrów i stał się uosobieniem poczucia obowiązku i wzorem twardej służby dla Polski.

W tej groźnej sytuacji, gdy wróg docierał do stolicy państwa, Witos wyprężył się do miary swej wybitnej indywidualności i stanął z potężnym rozmachem do mobilizowania energji, woli i sił narodu w imię walki, pracy i zwycięstwa.

Wszyscy mamy w pamięci jego niestrudzoną, wytężoną pracę w tym kierunku. Dla przykładu przytoczę kilka zdań z jego spiżowych przemówień, któremi pobudzał odrętwiałych i wlewał otuchę do serc małodusznych.

W Poznaniu 13. sierpnia 1920 r. powiedział: „Obozy i stronnictwa muszą istnieć, ale nie czas, aby stronnictwa myślały o swoich programach, zapominając o interesach Polski. Z ust moich jako człowieka odpowiedzialnego nie posłyszycie ani pochwały, ani złudnych nadziei. Chwila obecna nie jest straszna, mimo grozy wojny. **Jeśliby społeczeństwo zużytkowało zasoby swych sił i ofiar rozumnie i celowo,** noga bolszewicka z nad Wisły nie ujdzie. Gdzie wróg jest, tam musi być bity. Także i losy Poznańskiego nie, rozstrzygają się tutaj, ale pod Warszawą.“

W słowach tych tkwi nietylko mądrość polityczna, lecz bije z nich moc postanowienia i rozlega się poświst kłonicy chłopskiej; nad Dnieprem i Berezyną walczono artylerją i karabinami, nad Wisłą zastosowano także kłonice.

Wróg istotnie był bity wszędzie, został pobity i zniszczony.

Cała późniejsza działalność Witosa odbywała się przed oczami wszystkich i znalazła swoją ocenę w narodzie.

Uderzył on w męski ton władzy, a w swych mowach sejmowych roztoczył przed społeczeństwem rozległe perspektywy pracy państwowotwórczej, dając jednocześnie polskiej publicystyce i krasomówstwu politycznemu wprost niedościgniony wzór zwięzłego, jasnego stylu, oraz rzeczowego, pełnego trzeźwości stosunku do zagadnień naszego życia państwowego. Mowy jego nietylko kształcą i pogłębiają świadomość polityczną ogółu, lecz jednocześnie są jak uderzenie dzwonu, wzywającego do czynu i wysiłku.

Mówiąc o Witosie, jako o człowieku publicznym, niepodobna nie wspomnieć o rysach osobistych jego charakteru.

Jest to człowiek niesłychanie pracowity i wytrwały; potrafił on na początku swej karjery parlamentarnej półtorej doby bez przerwy przepracować w archiwach sejmowych celem zapoznania się ze sprawami, które miały być przedmiotem jego działalności poselskiej; bardzo często wieczorem powróciwszy ze stolicy do swej zagrody, stawał natychmiast do młocki, a już rano orał lub też zasiewał wymłócone przez noc zboże. Oczywiście, że podobne tempo i natężenie pracy możliwe jest tylko przy tęgiem zdrowiu, którego Pan Bóg nie poskąpił Witosowi — jakeśmy widzieli — dla chwały i pożytku narodu.

Chorób naogół nie zna, a jak się jaka do niego natrętnie przyplącze, to zawsze ją potrafi spłoszyć niezawodnem lekarstwem: gorącym krupnikiem, przyrządzonym na miodzie.

Jest rzeczą wielce ciekawą patrzeć, jak Witos czyta memorjały, referaty lub korespondencje; pochłania wzrokiem odrazu całą stronicę i w lot chwyta istotę rzeczy; w przedstawinych mu projektach komunikatów urzędowych zawsze ma coś takiego do poprawienia, że zawodowy dziennikarz lub publicysta, który mu ten komunikat przedkłada, ze zdziwieniem zapytuje samego siebie, dlaczego jemu samemu przedtem to nie przyszło do głowy.

Człowiek tak zajęty i pochłonięty pracą i pomysłami, niema czasu na stosunki prywatno-przyjacielskie.

To też Witos nie pozwala dochodzić w swej duszy do głosu jakimkolwiek uczuciom osobistym.

Nie okazuje serdeczności nietylko swym przyjaciołom, lecz nawet swym najbliższym.

Należy przypuszczać, że serdeczność nie jest mu obca, że tli się ona w jego duszy, lecz Witos ustawicznie czuwa, aby się ona nie rozpłomieniła w jarzący ogień; szkoda bowiem na to czasu i energji nerwowej.

Takim jest ten mąż stanu, który był i jest kierownikiem rządu w najkrytyczniejszym, lecz jednocześnie najbardziej bohaterskim okresie istnienia nowopowstającego państwa polskiego.

Pomiędzy społeczeństwem a jego czołowymi ludźmi winien istnieć rzetelny stosunek, oparty na wzajemnem zrozumieniu.

Społeczeństwo daje dowód swej dojrzałości i wyrobienia politycznego, gdy umie nietylko cenić i podziwiać, lecz i współdziałać z wielkimi obywatelami z pośród siebie.

Wygrana wojna jest tylko wstępem, punktem wyjścia do do tej olbrzymiej pracy, jaką naród nasz musi wykonać, jeżeli chce wygrać pokój. W pracy tej Witos będzie naszym Przodownikiem. Przyszłość narodu naszego zależy od tego, w jakim stopniu przeciętny obywatel polski zdoła się wyrównać podług linji i postawy Witosa-Przodownika na znojnym zagonie pracy dla Ojczyzny.

**Antoni Anusz, poseł do sejmu.**

—∞—

## Powiastki o przesileniu.

(Od naszego warszawskiego korespondenta.)

**Warszawa, 23. kwietnia 1921.**

(K). Ciągle rozpuszczane pogłoski o przesileniu gabinetowem w tej chwili nie znajdują żadnej realnej podstawy. Kwestja zachwianych paru tek ministerjalnych jest ciągle aktualną. Minister spraw zagranicznych, sprawiedliwości i aprowizacji tkwią na swych stanowiskach tylko siłą inercji. Sprawa całego gabinetu i prezydentury p. Witosa do czasu zwołania sejmu nie jest zupełnie dyskutowaną.

## Ordynacja wyborcza a przetargi.

(Od naszego warszawskiego korespondenta).

**Warszawa, 23. kwietnia 1921.**

(K). Coraz to żywszą dyskusję pomiędzy przedstawicielami poszczególnych ugrupowań wywołuje dyskusja na temat projektowanej ordynacji wyborczej. Z bardzo silną krytyką spotyka się myśl nieustalania definitywnego liczby posłów, lecz uzależnienia jej od ilości wyborców. Ten projekt pseudo-demokratyczny, wprowadzający jako czynnik do polityki narodowej jeszcze jedną niewiadomą, nie może i nie pwinien być brany pod uwagę. Kwestja podziału na okręgi wywołuje znaczną ilość komentarzy.

## Ostateczne chwile.

(Od naszego warszawskiego korespondenta.)

**Warszawa, 23. kwietnia 1921.**

(K). Delegacje nasze, które zostały wysłane w sprawie górnośląskiej, dotarły tam w najbardziej krytycznym momencie, kiedy rzecz cała zbliża się do rozstrzygnięcia. Sytuacja, jaka została wytworzona w sprawie górnośląskiej, nie może być oceniana zbyt optymistycznie, w każdym razie nadzieje na pomyślne rozwiązanie tej sprawy są dość znaczne. Niewiadomo jednak, czy delegacjom wysłanym uda się uzyskać taki wpływ, jaki spodziewają się za pośrednictwem ich osiągnąć.

## Przygotowania endeckie.

(Od naszego warszawskiego korespondenta.)

**Warszawa, 22. kwietnia 1921.**

(K.) Narodowa demokracja szykuje się do decydującej walki wyborczej. Nie wierząc we własne siły mobilizuje poznańskie, nakłada ogromne kontrybucje na ziemiaństwa i za pieniądze tą drogą zdobyte, skupuje drukarnie, rozsyła instruktorów, którzy bezskutecznie kręcą się po powiatach, uprawiając jak najbardziej demagogiczną metodę pracy. Znawcy stosunków tych utrzymują jednak, że cała praca i wysiłek enludecji nie przyniesie jej spodziewanych korzyści.

## Wrażenia brukselskie.

(Od naszego warszawskiego korespondenta).

**Warszawa, 22. kwietnia 1921.**

(K.) Według otrzymanych z Brukseli informacji gra już w pewnym stopniu się zapoczątkowała. Obydwie strony zachowywać się starają całą zimną krew, jednak zdradzają pewien niepokój i zdenerwowanie, wywołane niepewnością sytuacji. Strona litewska nie zdradza bynajmniej skłonności do jakichkolwiek ustępstw. W stosunku do wszystkich mężów politycznych i dziennikarzy Litwini podkreślają rzekomą krzywdę, jaka ich jakoby spotyka ze strony polskiej. Polacy zbyt może mało akcentują zaborczość litewską i za mało podkreślają znaczenie i siłę liczebną elementu polskiego, znajdującego się na terenie Litwy Kowieńskiej. Cała sprawa zdaje się przeciągać i przy tych ustosunkowaniach delegacji nie da zapewne szybko jakichkolwiek rozwiązań.

## Sierocińce wojewódzkie.

(Od naszego warszawskiego korespondenta.)

**Warszawa, 22. kwietnia 1921.**

(K.) Ministestwo pracy i opieki społecznej w niedługim czasie ma zamiar wystąpić z projektem, będącym już na ukończeniu, tak zwanych sierocińców wojewódzkich. Zadaniem sierocińców będzie zgromadzić wszystkie sieroty i dzieci opuszczone, aby im zapewnić przy pomocy środków jawnorządowych i państwowych należyte utrzymanie i wychowanie. Projektowane sierocińce winny uchronić tysiączne rzesze dziatwy od zmarnowania i zagłady jaka je dzisiaj spotyka.

## Wymiana depesz między Kemalem paszą a papieżem.

„Corriere della Sera“ donosi o wymianie depesz między stolicą apostolską a Kemalem paszą w sprawie chrześcijan, zamieszkujących Azję Mniejszą. Papież zwrócił się do Kemala paszy z prośbą o opiekę i bezpieczeństwo chrześcijan wschodnich. Kemal pasza zapewnił, że uważa to za swój pierwszy obowiązek i postępować będzie w myśl szlachetnej deklaracji zgromadzenia narodowego Angory z dnia 24. kwietnia 1920 i 1. marca 1921.

## Sprawy ukraińskie.

**BOLSZEWICY GALICYJSCY**

rzekomo Rusini, wydali zagranicą (Wiedniu) pierwszy numer organu „Nasza Prawda“, stawiając jako program sowiecką Galicję w przymierzu i nierozerwalnej unji z sowiecką Rosją, Ukrainą i Polską. (Przemalowany na cynobrowo program W. ks. Mikołaja Mikołajewicza). Redaguje niejaki Toman. Gazeta ta uderza na wszystkich „biełogwardiejców“, zestawiając ich kabalistycznym zwyczajem w trzy P. (Piłsudski, Petruszewycz, Petlura).

Ekspozytura ta, propagandy zagranicznej sowjeckiej( taka sama, jak np. Rosta wiedeńska. — wydawnictwa pruskie p. Hillersohna itd. Oczywiście zaraz na początku wyklęła komunistów frondujących, jak grupa „Nowej Doby“ (nadrzędna po wynnyczenkowska) i odmówiła S. D. socjalistom itp. z kataryniki partyjnej znane leitmotivy.

**Z RUSI ZAKARPACKIEJ.**

3 maja, wedle ostrawskiej „Morgenzeitung“ ma udać do się Pragi deputacja partji politycznych na Rusi Zakarpackiej, żądająca załatwienia sprawy autonomji wraz ze zwołaniem sejmu ruskiego. Jak wiadomo, rząd czeski nie śpieszy się z rozpisaniem wyborów. Przy tej sposobności zapewne będzie poruszona kwestja sporu granicznego słowacko-ruskiego. Według projektu gub. dr. Żalkowicza Ruś miałaby obejmować 6 żupanij.

Tymczasem, jak donosiliśmy — Słowacy ostro protestują, aby grecko-katolików ze szangskiej i zemplińskiej żupanji uważać za Rusinów. — Twierdzą, że Łemki te są odłamem przejściowym Słowaków.

## Z prasy rosyjskiej.

### ZNISZCZONY UNIWERSYTET.

Uniwersytet taurydzki wysadzono w powietrze. Bolszewicy dopatrując się w tym wypadku działania organizacji antibolszewickich, aresztowali 61 studentów.

### UCIEKAJĄ STALE.

Kijowskie pismo „Krasnyi Put" konstatuje ogromny wzrost dezercji. Pośród nich nie brak nawet panów komisarzy.

### ROZBITKI.

Przybywający z Persji do Konstantynopola donoszą, że oddziały Kozaków uralskich, które swego czasu cofnęły się przez Baku i Eureli, znajdują się obecnie w Mezopotamji. Rozmieszczono je po angielskich obozach koncentracyjnych.

### PRACE KOMISJI SEJMOWYCH ROZPOCZNĄ SIĘ WKRÓTCE.

**Warszawa.** (EE.) Wkrótce rozpoczną się obrady komisji: skarbowej, robót publicznych, oraz zajmującej się sprawą insygnjów królewskich.

### UROCZYSTOŚĆ IMIENIN MARSZAŁKA SEJMU.

**Warszawa.** (PAT.) Przedstawiciele wszystkich klubów sejmowych zebrali się dziś, aby złożyć marszałkowi Sejmu, p. Trąmpczyńskiemu życzenia z powodu jego imienin. W imieniu stronnictw przemówił jako najstarszy wiekiem p. Głąbiński, a podnosząc historyczne zasługi p. Marszałka Sejmu, podkreślił że z Jego imieniem i zasługą po wieczne czasy połączony zostanie fakt, że pierwsze wyzwolonego narodu prace ustawodawcze nawiązały do najświetniejszych tradycji i najpiękniejszych wzorów naszej przeszłości. Życzył następnie Marszałkowi, aby danem Mu było przez długie lata oglądać, jak w ramach uchwalonego pod Twoją laską prawa konstytucyjnego, zakwitnie pełne życie polityczne, które chwałą opromieni imię Polski, czcią otoczy naród, a Państwu zapewni rozwój jego potęgi, wielkości i cywilizacji.

Marszałek Sejmu p. Trąmpczyński w odpowiedzi wyraził zapatrywanie, że uchwalona konstytucja nie jest jego zasługą, lecz całego Sejmu, który jego zdaniem jest lepszym, aniżeli o nim wydawano sądy i życzyliby sobie, aby przyszłe sejmy nie były gorsze. Uchwalona konstytucja jest właśnie doskonałym dowodem wartości sejmu. Zwrócił w końcu uwagę na ważne zadanie, uzdrowienia stosunków skarbowych.

P. Sołtyk wręczył następnie Marszałkowi oprawiony egzemplarz ustawy konstytucyjnej, z napisem: Ustawa Konstytucyjna z dnia 17. Marca 1921. Marszałkowi Sejmu Ustawodawczemu Wojciechowi Trąmpczyńskiemu — posłowie Sejmu Ustawodawczego. Warszawa, 23. kwietnia 1921.

Zabrał następnie głos przedstawiciel klubu sprawozdawców parlamentarnych red. Jerzy Nowakowski, który podniósł, że klub sprawozdawców parlamentarnych reprezentuje wszystkie kierunki polityczne i społeczne, oraz odcienie narodowościowe. Z tem większą radością klub składa po raz drugi życzenia Marszałkowi, podkreślając jego zasługi położone około doprowadzenia do wspólnego mianownika rozbieżnych sądów, pod hasłem: „Salus rei publicae, suprema lex esto".

—o—

### POWSZECHNY ZLOT SOKOLSTWA POLSKIEGO W WARSZAWIE DNIA 8. I 9. LIPCA BR.

**Warszawa.** (EE.) Na zjeździe Związku Sokołów z udziałem delegatów z Pomorza i Lwowa ustalono termin zlotu Sokołów w Warszawie na 8—9. lipca br.

—o—

# Niemcy w opałach.

### CAŁY ŚWIAT PRZECIW NIEMCOM.

#### Oświadczenie dra Simonsa.

**Bytom.** (PAT.) Na posiedzeniu parlamentu niemieckiego w piątek zabrał głos dr. Simons w sprawie starań niemieckich o nawiązanie ponownych pertraktacji z państwami sprzymierzonemi. Wielkie poruszenie wywołało oświadczenie Simonsa, że rząd amerykański odmówił roli rozjemcy. Simons oświadczył, że Niemcy muszą przedłożyć nowe propozycje aljantom. Simons skonstatował, że prawie cały świat jest przeciwko Niemcom sądząc, że Niemcy nie doceniają swoich zdolności płatniczych. Po oświadczeniu dra Simonsa posiedzenie odroczono do soboty. Dziś złoży rząd niemiecki dalsze deklaracje.

### NOWA NOTA NIEMIECKA.

**Londyn.** (PAT.) Lord Diddel podał dziś wieczorem z Hithe następującą notę rządu niemieckiego, nadesłaną telefonicznie przez berlińskie ministerstwo spraw zagranicznych:

Niemcy są bezwarunkowo przekonane o nieodzownej konieczności, by celem sprowadzenia pokoju gospodarczego w całym świecie, zniszczone wojną tereny zostały odbudowane. Dopóki to nie nastąpi, istnieje niebezpieczeństwo, że poczucie nienawiści będzie nadal trwało wśród dotkniętych narodów. Z tego powodu oświadczają Niemcy jeszcze raz pełną gotowość współdziałania w tej odbudowie wszystkiemi siłami i środkami, któremi rozporządzają.

### ODPOWIEDŹ AMERYKI.

**Berlin.** (PAT.) Na prośbę Niemiec o pośrednictwo u koalicji w sprawie odszkodowań nadeszła od rządu amerykańskiego do ministra spraw zagranicznych dra Simonsa następująca odpowiedź:

Rząd amerykański nie był w możności zgodzić się na przyjęcie w sprawie odszkodowań pośrednictwa, w którem Ameryka występowałaby w roli sędziego rozjemczego. Przejęty powagą wysuniętej kwestji i jej znaczeniem dla całego świata, rząd amerykański jest sam mocno zainteresowany sprawą rozwiązania tej kwestji. Rząd amerykański pragnie usilnie natychmiastowego podjęcia pertraktacji i daje ponownie wyraz nadziei, że rząd niemiecki sformułuje wszystkie swoje propozycje tak, aby mogły być podstawą rokowań. W razie, gdyby rząd niemiecki wszedł na tę drogę, rząd amerykański zastanowi się nad tem, aby skierować uwagę rządów koalicyjnych dla omówienia kwestji we formie dla nich odpowiedniej tak, aby rokowania mogły być bezzwłocznie rozpoczęte.

### NOWA NOTA NIEMIECKA DO RZĄDU STANÓW ZJEDNOCZONYCH.

**Berlin.** (PAT.) Gabinet Rzeszy zebrał się wczoraj na naradę nad sytuacją wytworzoną odpowiedzią Stanów Zjednoczonych, kanclerz udzielił obecnym informacji, jakich żądano, oświadczając, że nie może udzielić ich dotąd — póki prezydent Harding nie będzie miał noty w ręku. Dziś przedpołudniem odeszła do rządu amerykańskiego nowa nota niemiecka z najnowszemi propozycjami. — Odroczono posiedzenie reichstagu do poniedziałku.

### PRASA NIEMIECKA PRZECIW AUTOROM NOTY DO PREZ. STNÓW ZJEDNOCZONYCH.

**Berlin.** (EE.) Prasa niemiecka różnych odcieni występuje obecnie gwałtownie przeciw autorom noty do Hardinga — Fehrenbachowi i Simonsowi. Tylko „Germania" stoi na stanowisku, że w czasie przełomowym „dozwolone jest wszystko dla uniknięcia klęski".

### BELGJA SOLIDARYZUJE SIĘ Z FRANCJĄ.

**Bruksela.** (PAT.) Belgijski minister spraw zagranicznych Jaspar, udaje się do Londynu, by złożyć rządowi angielskiemu oświadczenie, że Belgja całkowicie solidaryzuje się z Francją w sprawie odszkodowań.

### WŁOCHY NIE WEZMĄ UDZIAŁU W AKCJI ZBROJNEJ PRZECIW NIEMCOM.

**Rzym.** (PAT.) Według informacji dziennika „Epoca", rząd włoski podziela opinję sojuszników co do konieczności wykonania traktatu pokojowego, jest jednak zdecydowany nie brać udziału w zamierzonej akcji wojskowej.

### DR. SIMONS ZACHWIANY.

**Berlin.** (PAT.) W czasie posiedzenia Reichstagu mówiono w kuloarach o przesileniu gabinetowem, które głównie dotyczyć ma kanclerza i ministra spraw zagranicznych, pod adresem którego podnoszone są zarzuty z powodu polityki jaką uprawiał w ostatnich dniach.

### HOLD M. BYDGOSZCZY DLA NACZ. PAŃSTWA.

**Bydgoszcz.** (EE.) Radio. (G.) Wobec niemożności przybycia Piłsudskiego do Bydgoszczy, tutejsza Rada miejska, oraz towarzystwa społeczne wysłały doń depesze z wyrazami hołdu i prośbą o rychłe odwiedziny.

### KOMISJA LIGI NARODÓW STARA SIĘ O PRZYWRÓCENIE KOMUNIKACJI MIĘDZY WILNEM A GRODNEM.

**Wilno.** (EE.) Radio. Przybyła tu z Kowieńszczyzny część komisji Ligi Narodów udała się do Grodna, celem zbadania pasa neutralnego. Głównem staraniem komisji ma być zbadanie możliwości przywrócenia komunikacji Grodno—Wilno. Przeszkadzają temu uparcie Litwini, pozostając bezprawnie na odcinku Olkieniki—Orany.

### UKŁAD POLSKO-NIEMIECKI ZALEŻNY OD WYDANIA 354 LOKOMOTYW POLSCE.

**Paryż.** (EE.) Delegat polski do spraw komisji tranzytowej polsko-niemieckiej, zwrócił się w kwestji wydania Polsce 354 lokomotyw z energiczną notą do delegata niemieckiego v. Muthiusa, powołując się na konwencję podpisaną przez Niemcy, w której kwestja dostarczenia lokomotyw rozstrzygnięta była w sposób pozytywny przez delegata niemieckiego. Nota delegata polskiego podkreśla, że w razie niedostarczenia lokomotyw układ prowizoryczny kolejowy między Niemcami a Polską nie będzie wykonany.

—o—

### RUMUNJA NAKŁADA 50 PROCENT CŁA NA TOWARY NIEMIECKIE.

**Bukareszt.** (EE.) Radio. Take Jonescu złożył w Izbie projekt ustawy w sprawie poborów 50 procent cła od towarów przywożonych z Niemiec. Izba uchwaliła nagłość wniosku.

### ZAMKNIĘCIE KONFERENCJI BARCELOŃSKIEJ.

**Barcelona.** (PAT.) Konferencja komunikacyjna została zakończona. 19 państw, pomiędzy niemi także Jugosławja i Czechosłowacy podpisało układ transitowy, 13 państw odnowiło umowy w sprawie rzek spławnych o znaczeniu międzynarodowem, Danja podpisała protokół w sprawie rozszerzenia umowy na wszystkie rzeki spławne, 15 państw podpisało deklarację w sprawie prawa państw do flagi narodowej, wszystkie zaś delegacje podpisały artykuł końcowy.

### LIGA NARODÓW ZAREJESTROWAŁA OFICJALNIE UKŁAD ANGLO-ROSYJSKI.

**Genewa.** (PAT.) Wielka Brytanja przedłożyła generalnemu sekretarjatowi Ligi Narodów umowy, zawarte świeżo przez rząd angielski, między innemi także umowę handlową z Rosją sowiecką.

### KAROL POD ŚCIŚLEJSZYM DOZOREM.

**Praga.** (PAT.) Z Paryża donoszą, jakoby rząd szwajcarski rozważał możność internowania exCesarza Karola na zamku Heibegg, a równocześnie wyznaczoną by mu została granica, w której by się mógł poruszać.

### POMYŚLNE WIDOKI ZAŻEGNANIA KATASTROFY STRAJKOWEJ W ANGLJI.

**Londyn.** (PAT. Istnieje coraz większa nadzieja, że podstawy porozumienia zostaną ustalone i że rokowania uwieńczy pomyślny rezultat.

—oo—

### OGŁASZANIE O ŚWIADCZENIACH PIENIĘŻNYCH ZA ODSTĄPIENIE MIESZKANIA — ZNIESIONE.

**Warszawa.** (PAT.) W pismach czyta się stale ogłoszenia osób, ofiarujących bądźto wynagrodzenie pieniężne za odstąpienie mieszkania, bądź też świadczenie w naturze. Ponieważ ustawa z 28. czerwca 1919 zawiera wyraźny zakaz pobierania odstępnego za mieszkania, minister spraw wewnętrznych polecił starostwom uprosić redakcje pism, aby ogłoszeń tej treści jako przeciwnych prawu na zasadzie art. 8 dekretu w przedmiocie tymczasowych przepisów prasowych z 7. listopada 1919 Dz. u. nr. 14, nie przyjmowały.

### MILJONÓWKA.

**Warszawa.** (PAT.) Przy dzisiejszem ciągnieniu miljonówki wygrana padła na nr. 2,235.405, który sprzedany został do jednego z kantorów wymiany w Warszawie.

### 5-MILJARDOWA POŻYCZKA.

**Warszawa.** (EE.) Warszawa uzyskała 5-miljardową pożyczkę od pewnego konsorcjum amerykańskiego.

### OBY TAK WE LWOWIE!

**Warszawa.** (EE.) Radio. Daje się tu zauważyć **systematyczny spadek drożyzny.** Tanieją następujące artykuły: chleb, masło, jaja, towary włókniste i skóry.

## Wiec zdemobilizowanych akademików.

W auli nowego gmachu uniwersyteckiego odbył się wczoraj przedpołudniem ogólno-akademicki wiec, na którym był też obecny rektor Machek, prorektor A. Halban, prof. Zalewski i starosta Laskowski imieniem Kom. Obr. Państwa. — Przewodniczył akad. Lubaczewski.

Delegacja zdemobilizowanych akademików zdawała sprawę ze swego pobytu w Warszawie. Minister skarbu odmówił wszelkiej pomocy finansowej. Później zdemobilizowanym akademikom nie uiszczono 2-miesięcznego poboru. Minister uznaje, że akademikom tym stała się krzywda, lecz mimoto pomocy odmówił, powołując się na opłakane finanse państwa, przyrzekł natomiast starać się o pomoc jednorazową. — Zebrani sprzeciwili się temu, żądając dla wszystkich równych praw. Delegacja stwierdziła zupełną obojętność rządu na potrzeby akademików.

Z kolei delegacja lwowska złożyła sprawozdanie z działalności. Wiec reagował przeciw pułkownikowi Jasińskiemu, który zdemobilizowanych wciąga na 2 listy, zależnie od tego, czy brali udział w pochodzie manifestacyjnym czy też nie.

W dalszym ciągu wyłoniła się sprawa przyjmowania na letnie półrocze akademików, którzy obywatelskim obowiązkom nie uczynili zadość. Wiec uchwalił przeważającą większością głosów nie dyskutować wogóle nad tą sprawą.

Wybrano stałą delegację, złożoną z 5 osób dla obrony praw akademików, poczem uchwalono rezolucje, w których zebrani:

1) poruczają delegacji interwenjować wraz z rektorem Machekiem u Dowódzcy Okr. Gen. w celu pociągnięcia do odpowiedzialności komendanta miasta, który swem postąpieniem działa wbrew konstytucji.

2) uprosić posłów, zwłaszcza ze sfer nauczycielskich do wniesienia na forum sejmowem interpelacji w kwestji pomocy akademikom,

3) żądają, by egzekutywa złożyła na ogólnym wiecu w możliwie najkrótszym czasie sprawozdanie ze swej działalności i wyjaśniła swe stanowisko wobec kwestji przyjmowania na uniwersytet studentów, którzy obowiązkom obywatelskim nie uczynili zadość.

4) gdyby ci ostatni w letnim półroczu na wykłady przyjęci zostali, z krzywdą kolegów, służących dotąd w wojsku, ma komitet wykonawczy zgłosić demonstracyjne wstrzymanie się od uczęszczania na wykłady.

# KRONIKA.

**Kalendarzyk.**

Dziś rz. kat. B. 4 po Wielk.; gr. kat. N. 6 Postu. Jutro rz. kat. Marka Ew.; gr. kat. Wasylyja. — Wschód słońca 4·10, zachód 6·27.

**Repertuar teatru miejskiego.**

W niedzielę pop. »Lalka« — wieczór »Twarz i maska«.
We wtorek »Skowronek«, operetka.
W środę »Twarz i maska«, komedja.
W czwartek »Carmen«, opera.
W piątek „Biały mazur“, operetka — nowość.
W sobotę pop. „Pan Damazy“ — wieczór „Biały mazur“, operetka.

## We Lwowie.

— **Obchód 3-go Maja.** Zawiązany z inicjatywy reprezentantów władz oraz instytucji kulturalnych Lwowa komitet obchodu rocznicy Konstytucji 3. Maja, prowadzi od szeregu dni żywą pracę celem przygotowania uroczystości. Komitet podzielił się na sekcje: obchodową, odczytową i finansową, które zajmują się szczegółami obchodu.

Na posiedzeniu ściślejszem Komitetu wykonawczego w obecności pp. kuratora Sobińskiego, wiceprezydenta Zimnego, jako zastępce delegata gen. Gałeckiego i dyrektora dra Reinlendera ustalono program uroczystości.

W dniu 2. Maja odbędzie się w sali ratuszowej uroczysty obchód z przemówieniem rektora politechniki dra Pawlika.

W dniu 3. Maja o godz. 10 rano na polanie cytadeli msza polowa, którą odprawi ks. arcybiskup dr. Bilczewski, poczem nastąpi pochód. Popołudniu otwarcie boiska Sokoła-Macierzy, zaś wieczorem obchody w salach Sokoła-Macierzy, Sokoła II i organizacji okr. VI. — W dniach 3. i 7. Maja odbędą się nadto obchody dzielnicowe oraz w gminach podmiejskich, których zaaranżowaniem zajęły się towarzystwa: organizacja narodowa kobiet, Sokół II, Koło akademickie TSL..

Sekcja finansowa komitetu organizuje sprzedaż odznak i nalepek i całą zbiórkę Daru narodowego TSL.

Biuro komitetu mieści się w lokalu Związku okręgowego TSL, ul. Fredry l. 3, I p.

Komitet zwraca się do organizacji prowincjonalnych z wezwaniem, by we własnym interesie jak najrychlej zechciały przesłać zamówienia na broszury, odznaki i nałepki 3-majowe.

— **W setną rocznicę śmierci Napoleona.** D. 5. maja odbędzie się staraniem Związku literatów polskich, tudzież Kasyna i Koła lit. art. wieczór, na którym prelekcje o Napoleonie wypowie poeta Artur Ćwikowski, zaś w części recytacyjnej, ilustrowanej muzyką, wezmą udział pp.: Ludwika Czernowa, Janusz Kozłowski, Helena Ottawowa i Irena Trapszo, która w stylowym kostjumie wygłosi specjalnie na ten cel napisany wiersz Stan. Wasylewskiego. O wieczorze tym, który obudził w mieście niezwykłe zainteresowanie, zostaną niebawem podane bliższe szczegóły.

† **Ks. Błażej Jaszowski**, doktór teologji, prof. zwycz. prawa kościelnego, były dziekan Wydziału teologicznego i rektor uniwersytetu im. Jana Kazimierza, prałat Dom. Ojca św., kanonik honor. kapituły metropol. ob. łac., delegat Ordynarjatu do Rady szkol. okręg. i do Rady szkolnej krajow., referent konsystorski itdż — zmarł 22. bm. wieczorem po długiej a ciężkiej chorobie. Zmarły był w pracy niezmordowany, nadzwyczaj sumienny i prawy. Jako profesor w ciągu lat blisko 30 wychował całą generację księży, jako referent konsystorski oddał niepospolite usługi lwowskiej archidjecezji i jej duchowieństwu, zajętemu w duszpasterstwie.

Zmarły zapisał przed śmiercią 100.000 mp. na fundację, którąby ułatwiała młodym doktorom teologji dalsze fachowe studja teologiczne i ewentualne habilitowanie się na tutejszym Wydziale teologicznym.

Ś. p. ks. Jaszowski był w kołach duchowieństwa lwowskiego szczególniej lubiany i szanowany dla swej prawości, życzliwości i serdeczności wobec wszystkich. Jako dziekan i rektor należał do najwybitniejszych przedstawicieli i obrońców wszechnicy Jana Kazimierza. Pogrzeb jego odbędzie się w poniedziałek o godz. 10 z rana z kaplicy Boimów do katedry. Cześć jego pamięci.

— **Skasowanie ministerstwa aprowizacji.** Referat prasowy tego ministerstwa nadesłał nam komunikat następujący: Rada ministrów uchwaliła skasowanie ministerstwa aprowizacji, kandydatem na szefa likwidacji jest dr. Jung — dotychczasowy szef wydziału. — Na czas przejściowy będzie departament aprowizacyjny przy ministerstwie handlu i przemysłu. Ostateczne zniesienie ministerstwa aprowizacji może być dokonane na podstawie ustawy sejmowej.

— **Targi wschodnie we Lwowie** zapowiadają się bardzo dobrze. Zainteresowanie w kraju jest bardzo wielkie. Targi otwarte zostaną we wrześniu i potrwać mają około dwóch tygodni. Do dyrektora komitetu wykonawczego p. Turskiego zgłasza się wielu obywateli i instytucji z deklaracją znacznych udziałów. Zorganizowane już sekcje zabrały się z całym zapałem do pracy. Wobec tego, iż rekonstrukcja pałacu sztuki na placu powystawowym wymagałaby wkładów miljonowych, a oprócz tego komunikacja byłaby utrudnioną z tego powodu, że nie tak łatwo dałoby się uzyskać połączenie tramwajowe z placem powystawowym — jak nam donoszą — powstała myśl urządzenia targu w gmachu politechniki lwowskiej, który nadaje się znakomicie na ten cel. W gmachu tym odbyła się swego czasu wystawa budowlana, która cieszyła się wielkiem powodzeniem i przekonano się wówczas, iż gmach ten nadaje się bardzo na urządzanie wystaw i podobnych przedsięwzięć.

Targi wschodnie projektowane na wrzesień, odbyłyby się podczas ferji szkolnych, tj. w czasie kiedy politechnika jest zamknięta.

Decyzja w tej sprawie zależy naturalnie od senatu politechniki i wątpić nie należy, iż senat użyczy na cel targów wschodnich ubikacji potrzebnych na politechnice i w ten sposób ułatwi wielce komitetowi spełnienie swego zadania.

W czasie trwania targów wschodnich oprócz zjazdu dziennikarzy polskich ma się odbyć we Lwowie także szereg innych zjazdów. W czasie odpowiednim utworzy się specjalna komisja mieszkaniowa, która zajmie się wyszukaniem mieszkań dla wybierających się na targi lwowskie.

Jak z Warszawy donoszą, minister handlu i przemysłu zajmuje się żywo sprawą targów wschodnich i niewątpliwie rząd uchwali znaczną subwencję na ten cel.

— **Orkiestra 19 pp. „Odsieczy Lwowa“** urządza koncerty postojowe każdej niedzieli od 1-go maja począwszy przy ul. Akademickiej od godz. 12.30 do 13.30 pod osob. kierownictwem kapelmistrza Wilkuszewskiego.

— **Z teatru.** W najbliższych dniach ukaże się „Biały mazur“ ostatnia nowość Lehara w tłumaczeniu Marka.

— **Pokrzywdzenie Lwowa i Krakowa.** Jak donoszą dzienniki krakowskie odbył się tam w piątek olbrzymi wiec wszystkich pracowników państwowych zwołany przez N. P. R. w sprawie nieprzyznania Lwowowi i Krakowowi wyższego mnożnika pensyjnego. Przemawiało kilku mowców, kreśląc obraz niedoli pracowników państwowych i żądając, aby N. P. R. przez swój klub sejmowy wziął ich w obronę wSejmie i na radzie ministrów celem uchylenia krzywdzącej uchwały w sprawie mnożnika pensyjnego. Przedłożone rezolucje przyjęto jednomyślnie.

— **Bilety sezonowe i roczne.** Kolejowe kasy biletowe — jak z Warszawy donoszą — rozpoczęły przyjmowanie zamówień na bilety sezonowe na czas od 1. maja do 31. sierpnia i na bilety roczne wydawane 1. I., 1. IV., 1. VII. i 1, X. Bilety te wydawane będą na odległość 100 kilom. Do zamówień ma być dołączona fotografja z podpisem własnoręcznym.

— **Dalsze uwięzienia lichwiarzy mieszkaniowych.** Na skutek zarządzenia sędziego śledczego uwięziono Izaka Schnecka, właściciela realn. przy ul. Boimów 14, który za odnajęcie mieszkania trzechpokojowego pobrał 100.000 marek i Dorę Hollender, właśc. realn. przy ul. Wodnej l. 5, która za małą kuchenkę pobrała 4.000 mark jako odstępne, a za czynsz kuchenki 1000 marek miesięcznie — nie zadowoliła się jednak jeszcze tem i w b. m. wypowiedziała dotychczasowemu lokatorowi — którego poprzednio zdarła — i wynajęła nowemu lokatorowi kuchenkę za 4.000 marek miesięcznie.

NADESŁANE.



## W Polsce i na świecie.

— **W Łodzi** zawiązał się syndykat dziennikarzy polskich.

— **Kradzież 2 miljonów marek.** Z Warszawy donoszą, iż złodzieje zakradli się onegdaj do lokalu ameryk. Tow. sportowego na Dynasach i po rozbiciu kasy wykradli z niej 2 miljony marek polskich.

— **Szulernia.** W lokalu towarz. ubezpieczeń „Port" w Warszawie wykryto szulernię, w której uprawiano stale hazard.

— **Paryż** liczy obecnie 2,863.741 mieszkańców, więcej o 16.512 niż w r. 1911.

**Z uniwersytetu im. Jana Kazimierza.** W dniu 21. bm. odbyła się na tutejszym uniwersytecie promocja p. Stanisława Tytusa 2-ga im. Bukowskiego rodem ze Lwowa, na doktora praw i umiejętności politycznych.

## Głosy publiczne.

W odpowiedzi na artykuł „Słowa Polskiego" z dnia 20. kwietnia b. r. pod tytułem **„Bolszewizm czy Politechnika"**, czuję się w obowiązku jako jeden z całego grona słuchaczów Politechniki, którzy myśl utworzenia Kasy chorych przyjęli z aplauzem, podać kilka szczegółów w formie wyjaśnienia.

Niewątpliwie rozświetlą one danemu autorowi wymienionego artykułu, kwestję przynależności do Kasy chorych, jakoteż uprzystępnią rozdzielenie dwóch pojęć jak **„Politechnika"** i **„bolszewizm"** i usuną z forum akademickiego kierunek polityczno-tendencyjny.

Z punktu należy zaznaczyć, że na Wiecu ogólnotechnickim zapadła uchwała, mocą której wszyscy słuchacze muszą należeć do Towarzystwa Bratniej Pomocy: **temsamem Walne Zgromadzenie Tow. Br. Pom. jest równorzędne ze zgromadzeniem ogólno-technickiem.**

Zatem leżało w kompetencji walnego zgromadzenia Tow. Br. Pom., po przyjęciu do wiadomości szeregu punktów statutu Kasy chorych, uchwalić lub też nie podany wniosek.

A że uchwała zapadła przeważającą większością głosów, to świadczy tylko o zdrowym rozsądku i wielkiem poczuciu obowiązku społecznego.

Walne zgromadzenie Tow. Brat. Pom. było, jest i będzie w prawie do przeprowadzenia uchwał dotyczących spraw ogólno-techaickich. Słowo **„rozkaz"** użyte tak niefortunnie, traci w zupełności swój charater z chwilą, gdy autor przypomni sobie, że Bratnia Pomoc to **nie wojsko**, i że jest w prawie jako władza wykonawcza do przeprowadzenia uchwał Walnego zgromadzenia w takiej formie, w jakiej nchwalone zostały.

Ponadto autor nie orientując się w znazzeniu spoteczem **szkoły politechnicznej** z **„bolszewizm"** robi zestawienia istnie Machiawelskie.

Nie dziwię się autorowi artykułu, skoro nie jest poinformowany o wydajności pracy Tow. Bratniej Pom. jakoteż i o tem, że **„szermierka języków"** nie ma u nas zastosowania z chwilą, gdy sprawa ze wszech miar jest słusznie uzasadnioną.

A że Kollegium profesorów zawsze jaknajżyczliwiej i najintenzywniej popiera słuszne uchwały i życzenia ogółu słuchaczów Politechniki, oceniamy to sami najlepiej, **pokładając w niem pełne zaufanie i wdzięczność.**

Zgodnie zatem z opinią ogółu słuchaczy Politechniki, protestuję przeciwko podobnemu stawianiu kwestji i zaznaczam, że akcja autora, która pod pokrywą zwalczania bolszewizmu, **zdąża do narzucenia nam wszelkich praktyk bolszewizmu** spotka się z odpowiednio skuteczną reakcją całej młodzieży technickiej.

**Słuchacz politechniki.**

## *KOMUNIKATY.*

Warszawa, dnia 18. kwietnia 1921

W zeszłym tygodniu okazały się w prasie artykuły, zarzucające mi, iż jako delegat ministerstwa skarbu w Ameryce miałem zwalczać pożyczkę, co miało się stać przyczyną jej skromnego wyniku.

Oskarżenie tego rodzaju obok potworności jest jednak samo przez się absurdem. Autorem tej pożyczki nie byłem, lecz jedynie narzuconem narzędziem, — a jakkolwiek rola moja była niesłychanie ciężka, zrobiłem, co mi dyktowało sumienie i obowiązek i co w danych warunkach można było zrobić, tj. doprowadziłem do zasadniczej zmiany warunków kontraktu i przeprowadziłem pożyczkę wśród zgodnego nastroju poważnianych działaczy i stronnictw.

Przed wyjazdem do kraju dałem adwokatowi polecenie, aby w razie zatargu przy rozliczeniu z korporacją bezzwłocznie sprawę oddał sądowi polubownemu, który obie strony kontraktowo obowiązywał. Dlaczego to się dotąd nie stało, nie wiem, a że się źle stało, nie ulega wątpliwości! To, co bowiem dzieje się teraz, zakrawa na wymuszenie, a na tem cierpi kraj cały, nietylko niesłusznie posądzane, a bronić się nie mogące na miejscu jednostki.

Bronić się nie byłoby trudno, skoro słuszność jest tylko po naszej stronie, świadków nam nie brak, i skoro „poszkodowany" pan Rosenbaum, co do mnie np. swoje zarzuty oficjalnie wobec posła Ks. Lubomirskiego wycofał.

4251 **Dr. Jan Adamski.**

—o—



—o—

**O. Komitet Obrony Państwa** zwraca uwagę i przestrzega Polaków, b. poddanych rosyjskich, pochodzących z ziem nieprzyznanych Polsce traktatem w Rydze, by w ciągu dni pięciu załatwili formalności, połączone z uzyskaniem obywatelstwa Państwa Polskiego, gdyż w przeciwnym razie nie będą mogli korzystać z uprawnień traktatowych, przyznanych obywatelom polskim w sprawach majątkowych. Zgłaszać się należy w magistracie, I. p., sala nr. II. Lwów, dnia 22. kwietnia.

Zastępca przewodn.: Jan Wasung.

**Do wiadomości Kresowców-Polaków!** Komisja legitymacyjna dla poświadczeń obywatelstwa polskiego urzęduje w ratuszu na I. p. w sali Komisyjnej drzwi Nr. 51. od 22. kwietnia b. r. w godzinach od 9—1 przed poł. i od 5—7 po południu, w niedzielę od 10—12 w południe. 4268

## Niesłychany skandal Puzappu.

Krążące od miesięcy pogłoski o nieuczciwej gospodarce w Puzappie, skłoniły Izbę kontroli państwa do wydelegowania komisji dla zbadania gospodarki Puzappu. Sześciotygodniowa praca komisji, tem uciążliwsza, że funkcjonarjusze Puzappu nadzwyczaj sprytnie zacierali ślady nadużyć, dała nieoczekiwany rezultat. **Ustalono dotychczas 27 nadużyć, które przyprawiły państwo o miljardowe straty.**

Puzapp uprawiał przedewszystkiem ordynarny pasek, powodując zmkanie towarów, by je wypuścić po wyższych cenach z zyskiem funkcjonarjuszy. Pięć wagonów cukru kostkowego, który minister handlu przywiózł do Lwowa dla szpitali i dzieci, ukazał się tylko w handlu paskarskim. Na armji uprawiano ordynarny wyzysk, przyczem krociowe zarobki szły do kieszeni funkcjonarjuszy. W czasie inwazji bolszewickiej zostawiono we Lwowie dla braku wagonów miljardowy majątek państwa, wywieziono natomiast mienie prywatne, przeważnie żydowskie. Oto najciekawsze kwiatki z haniebnej zbrodniczej działalności urzędników Puzappu. Dalsze dochodzenia wykryją ich przypuszczalnie więcej.

Dwie sprawy wysłano w ciągu wczorajszego popołudnia do prezesa sądu karnego Hawla. Inne sprawy w ciągu dnia dzisiejszego i następnych znajdą się tam również. Śledztwo ma prowadzić radca Słowikowski. **Zbrodniarze na razie pozostają jeszcze na wolnej stopie**, lecz należy się spodziewać, że gdy grube ryby zaczną wpadać po kolejce do saka więziennego, ilość ich będzie przestraszająco spora.

### Nekrologja.

†

**Wanda Frentzlowa**

wdowa po inżynierze, docentka Seminarjum gospod. w Snopkowie

po długich i ciężkich cierpieniach, zaopatrzona św. Sakramentami, zasnęła w Panu dnia 23. kwietnia 1921 r., przeżywszy lat 40.

Obrzęd pogrzebowy odbędzie się w poniedziałek dnia 25. kwietnia 1921 r., o g. 5 popoł. z krypty kościoła OO. Bernardynów, na cmentarz Łyczakowski, na który w smutku pogrążony brat krewnych, przyjaciół i znajomych zaprasza.

†

**Antonina Jarosiewiczówna**

nauczycielka szkoły wydz. im. św. Antoniego

po krótkich a ciężkich cierpieniach, zaopatrzona św. Sakramentami, zasnęła w Panu dnia 23. kwietnia 1921 r., przeżywszy lat 68.

Obrzęd pogrzebowy odbędzie się w poniedziałek dnia 25. kwietnia 1921 r., o godz. 3 popoł. z domu żałoby ul. Grottgera l. 7, na cmentarz Łyczakowski do grobowca rodzinnego, na który w smutku pogrążona rodzina krewnych, przyjaciół i znajomych zaprasza.

## Walne zgromadzenie korporacji rzeźników i masarzy

odbyło się wczoraj wieczorem w sali Izby rękodzielniczej. Po sprawozdaniu przełożeństwa (przewodniczący Kotowicz, zastępca przew. Wolński) i sprawozdaniu kasowem (r. Ohly), wniósł zast. przew. Wolński rezygnację, ponieważ kompetentne czynniki lekceważą korporację, uniemożliwiając skuteczną pracę. Walne zgromadzenie przyjęło rezygnację przełożeństwa i wydziału, poczem poruszono szereg aktualnych spraw.

Ograniczenia wyrobów rzeźniczych — zdaniem referenta Kolessy — prócz postnej środy nie istnieją. Postny piątek będzie zniesiony w najbliższym czasie, innych zaś ograniczeń niema, zwłaszcza, że gen. delegatura idzie pod tym względem na rękę.

Przy omawianiu sprawy ograniczeń masarskich wywiązała się burza przeciw Urzędowi walki z lichwą, który — wedle cytowanych faktów — samowolnie konfiskuje towar, nie zdając nikomu sprawy, gdzie się następnie konfiskowany towar podziewa. Uchwalono zwrócić się do Izby rękodzielniczej o zwołanie wiecu manifestacyjnego celem zniesienia Urzędu walki z lichwą.

Uchwalono też zwrócić się do kompetentnych czynników o zniesienie ograniczeń masarskich, które są źródłem udręczeń dla publiczności, skazują na bezrobocie 232 robotników masarskich, nikomu zaś nie pomagają.

Następnie uchwalono wniosek wybrania delegacji, która ma zapobiegać nakładaniu nadmiernych podatków, które — zdaniem poszczególnych mówców, cytujących przykłady — przechodzą zdolność zarobkową producenta.

Wybór nowego przełożeństwa nastąpi w przeciągu 14 dni.

---

## Posady i prace.



## Różne.



## Kupno i sprzedaż.



L. M. 33463/1921.
IV.

# OBWIESZCZENIE.

Ministerstwo Spraw Wojskowych oddz. I. rozporządzeniem z dn. 24. marca 1921 L. dz. 10.046/1.375/I. zarządziło przeprowadzenie

## PONOWNEGO PRZEGLĄDU

**poborowych urodzonych we Lwowie w latach** 1896, 1897, 1898, 1899, 1900 i 1901, którym upłynął termin odroczenia z art. 56. względnie 56:3 Tymcz. Ustawy wojskowej.

W celu przeprowadzenia niniejszego przeglądu winni popisowi powyższych kategorji zamieszkali we Lwowie, jawić się z ostatnią kartą odroczenia przed Komisją przeglądową, która będzie urzędować w lokalu Powiatowej Komendy Uzupełnień przy ul. Sykstuskiej l. 41. I. p.

A mianowicie:

| | | | | | | | |
|---|---|---|---|---|---|---|---|
| dnia | 26. kwietnia 1921, | popisowi | ur. | w r. | 1896 | od lit. A—Z. |
| „ | 27. | „ | „ | „ | „ | 1897 | j. w. |
| „ | 29. | „ | „ | „ | „ | 1898 | j. w. |
| „ | 30. | „ | „ | „ | „ | 1899 | j. w. |
| „ | 4. maja | „ | „ | „ | „ | 1900 | j. w. |
| „ | 6. | „ | „ | „ | „ | 1901 | od lit. A—L. |
| „ | 7. | „ | „ | „ | „ | 1901 | od lit. M—Z. |

**Każdorazowo począwszy od g. 8. przed poł.**

Uchylający się od przeglądu wojskowego będą w myśl art. V. austr. ustawy z dnia 5. lipca 1912. dz. u. p. Nr. 128. względnie dekretu Naczelnika z 4. lutego 1919 Nr. 14. punkt. 168. pociągnięci do surowej odpowiedzialności.

**Magistrat król. stoł. m. Lwowa.**

We Lwowie, dnia 18. kwietnia 1921 r.

**JÓZEF NEUMANN w. r. prezydent miasta.**



Redaktor odpowiedzialny: Tadeusz Stupiński. Z Drukarni Polskiej pod zarządem Józefa Raczyńskiego we Lwowie ul. Chorążczyzny 31.